

♪[PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: „Audycje Kulturalne” – w dobrym tonie

**DZIENNIKARKA MARTYNA MATWIEJUK: Przy mikrofonie Martyna Matwiejuk. Witam Państwa bardzo serdecznie. Moim i Państwa gościem jest dzisiaj doktor Magdalena Furmanik-Kowalska, dzień dobry.**

MAGDALENA FURMANIK-KOWALSKA: Dzień dobry Państwu.

**DZIENNIKARKA MARTYNA MATWIEJUK: Spotykamy się przy okazji wystawy linorytów Stanisława Kubickiego, prezentowanych w Wejman Gallery, wystawa nosi tytuł „Bunt i wolność” i zanim może o tym buncie, zanim o tej wolności, to poproszę panią o przybliżenie tego momentu historii w którym przyszło tworzyć Stanisławowi Kubickiemu, co się wtedy dzieje w sztuce, co kształtuje jego wrażliwość artystyczną?**

MAGDALENA FURMANIK-KOWALSKA: Kiedy Kubicki zaczyna tworzyć to są bardzo burzliwe czasy, czasy dużych przemian społecznych, obyczajowych i politycznych, to jest okres zaraz, tuż po albo w trakcie Pierwszej Wojny Światowej. Wcześniej artyści również zaczynają podważać dawne paradygmaty w sztuce, zaczynają podważać kierunki takie jak naturalizm, realizm, zaczynają szukać innych form wypowiedzi artystycznej, to wiąże się oczywiście ze zmianami też wynikającymi z traumy, którą przeżyli w trakcie Pierwszej Wojny Światowej, jakby po tym okresie dotychczasowy sposób opowiadania o rzeczywistości przestaje być aktualny, w związku z tym naturalną kolejną rzeczą jest ewolucja kolejnych, wychodząc od impresjonizmu, szukanie kolejnych form, które mogłyby uchwycić te przemiany społeczne, ten bunt, to niezadowolenie, tą traumę, takie też niepokoje, ale także zmiany społeczne polegające na tym, że również kobiety zaczynają urealnianić swoje marzenia, to jest okres też sufrażystek w Stanach, to jest okres pierwszej emancypacji, pierwszych artystek zajmujących się profesjonalnie, jakby utrzymujących się z malowania i nie będących na przykład, bo wcześniej pojawiały się takie osoby, ale były to głównie córki malarzy, którzy mają ugruntowaną pozycję społeczną albo w jakiś sposób przez koligacje rodzinne. Natomiast w tej chwili artystki, które nie miały wcześniej żadnych związków, jakby rodzinnych, zaczynają również marzyć o karierze artystek, więc pojawiają się takie motywy, pojawiają się też kontekście polskim bardzo istotne kwestie odzyskania niepodległości, szukania wyrazu dla sztuki, nowej sztuki, która byłaby sztuką narodową, która by opowiadała, jakby pokazywała tą nową tożsamość. To są też lata, kiedy te nowe prądy intelektualne, w tym między innymi socjalizm, komunizm dochodzą do głosu, pojawiają się teorie związane z internacjonalizmami, ścierają się takie poglądy jakby z jednej strony związane z budowaniem tożsamości, jako artyści przynależącego do danego państwa, a z drugiej strony potrzeba bycia międzynarodowym, jak bycia ponad narodami i Kubicki jest tutaj świetnym przykładem artysty, który jest zakorzeniony w dwóch kulturach, bo z jednej strony jest wychowany w kulturze polskiej, jego rodzice są Polakami, kultywują wyniesione z domu tradycje, używają języka polskiego, ale mieszkają na terenie Cesarstwa Niemieckiego, gdzie Kubicki uczęszcza do szkoły, gdzie Kubicki idzie na studia, gdzie Kubicki po prostu przyjaźni się z innymi dziećmi, rozmawia, komunikuje się w języku niemieckim, stąd też taka podwójna, interesująca osobowość tego artysty, który dążył do jakby wyjścia poza, właśnie szukał tej wolności w sztuce, w życiu i jakby też, w kształtowaniu siebie.

**DZIENNIKARKA MARTYNA MATWIEJUK: Był jednym z założycieli ekspresjonistycznej grupy „Bunt”, bunt też w języku niemieckim, to pstrokaty, kolorowy, przeciwko czemu się buntował?**

MAGDALENA FURMANIK-KOWALSKA: Przede wszystkim, artyści związani z „Buntem” przeciwstawiali się naturalizmowi, który panował wówczas głównie w sztuce polskiej, przeciwstawiali się akademickiemu traktowaniu sztuki, uważali, że sztuka może być narzędziem komunikacji, sztuka może być narzędziem, które w jakiś sposób, bardzo to jest odkrywcze wówczas, bardzo świeże, sztuka może kształtować społeczeństwo, że poprzez sztukę możemy przekazywać pewne idee, które w jakiś sposób zmieniają nasze myślenie, ale również poprzez tę sztukę chciał kształtować gusta estetyczne i między innymi dlatego my, też w galerii Wejman Gallery wybraliśmy linoryty, ponieważ to był właśnie celowy zabieg artystów też początku dwudziestego wieku, wykorzystania technik, które mogły być powielane i które były łatwo udostępniane dla szerokiej masy odbiorców, że właśnie ta sztuka miała zejść z piedestału tych galerii i miejsc elitarnych i miała trafić, jakby, dzięki temu, że to była sztuka reprodukcyjna i nie traciła w trakcie powielania swoich walorów estetycznych, miała kształtować gusta społeczne, miała kształtować wrażliwość plastyczną i miała trafić do szerokiego odbiorcy.

**DZIENNIKARKA MARTYNA MATWIEJUK: To ja jeszcze może powrócę do tej tożsamości Kubickiego, czy to równoległe wychowanie w dwóch kulturach jakoś wpływało na odbiór jego sztuki?**

MAGDALENA FURMANIK-KOWALSKA: Na pewno na odbiór nie, ale na samą jego sztukę, bo Kubicki oprócz tego, że był malarzem, grafikiem, był także poetą, był też teoretykiem sztuki, był jedną z osób, które pisały manifesty, właśnie między innymi grupy „Bunt”, manifesty artystyczne, zresztą w tym okresie bardzo popularne było to, że każde ugrupowanie w jakiś sposób chciało powiedzieć co myśli i co chciałoby przekazać właśnie w formie takich manifestów, wierszy artystycznych. Kubicki właśnie był jednym z tych głosów w grupie „Bunt” i oprócz tego pisał wiersze, które zawsze były w dwóch językach, to znaczy, jeżeli napisał jeden wiersz po polsku, to od razu tłumaczył go i pisał go za chwilę po niemiecku i na odwrót. Pojawiają się też grafiki, w których włącza słowa, jednocześnie polskie i niemieckie, niwelując te antagonizmy, bo przecież wówczas kultura niemiecka była źle odbierana na terenie Polski, mamy Polskę, która jest po trzech zaborach, niemieckim, rosyjskim i austriackim i jest zupełnie rozdarta, różne kultury ścierają się ze sobą i Niemcy są traktowani jako opresyjni. W związku z tym Kubicki próbuje być takim łącznikiem międzykulturowym, żeni się z Niemką Margarete Kubicki, którą poznaje w trakcie studiów w Szkole Sztuk Pięknym w Berlinie, więc dzięki Margarete próbuje jakby łączyć te kolektywy polskie z różnymi ugrupowaniami niemieckimi, dzięki Kubickim artyści z „Buntu”, ale nie tylko, także z grupy łódzkiej „Jung Jidysh”, nawiązują kontakty z grupami, z pismami awangardowymi, takimi jak: „Die Aktion”, „Der Sturm”, z galeriami, biorą udział w wystawach postępowych artystów, więc tutaj, dzięki tej Kubickiego jakby wielokulturowości łatwiejszy jest kontakt i przenikanie się też, pewnych trendów, idei pomiędzy różnymi obszarami w Polsce.

**DZIENNIKARKA MARTYNA MATWIEJUK: Przypomina mi się, chyba jego najślynniejszy linoryt, „Wieża Babel”, tu przecież też jest ta wielokulturowość. Wspomniała pani o literaturze w życiu Kubickiego, zdaje się, że pod koniec jego życia to ona wygrała**

## nad sztukami wizualnymi.

MAGDALENA FURMANIK-KOWALSKA: Nie, ostatnim jego dziełem jest obraz olejny „Mojżesz przed krzewem gorejącym”, datujemy go na tysiąc dziewięćset trzydzieści trzy – trzydzieści cztery, znajduję się w tej chwili, można go oglądać w muzeum w Poznaniu, jest to monumentalne, ogromne dzieło, olejne, barwne, które oddaje jego wizję świata w którym zwierzęta i ludzie żyją w zgodzie. Kubicki jeszcze pod tym względem był bardzo interesujący, bo wyprzedzał swoją epokę swoim ekologizmem, możemy tak powiedzieć, ponieważ odnosząc się zarówno do postaci Świętego Franciszka z Asyżu, ale też sam studiował zoologię i botanikę w trakcie studiów, których nie ukończył, ale jakby to była jego pasja i zainteresowanie, wielokrotnie malował zwierzęta i rośliny i jakby próbował właśnie taki swój manifest, poprzez te obrazy, właśnie takiego współzycia, traktowania na równi wszystkich istot wokół nas na równi z człowiekiem, co było na tamte czasy niezwykle radykalne i bardzo nowatorskie i odkrywcze i bardzo innowacyjne i nie spotykało się z dużą aprobatą, bo wówczas nadal jednak ten człowiek był tą osobą dominującą, to była ta najwyższa istota, której Bóg pozwolił zarządzać swoim stworzeniom.

**DZIENNIKARKA MARTYNA MATWIEJUK: To dementujemy te informacje, które gdzieś tam w przestrzeniach internetowych udało mi się wyszukać, że pod koniec życia poświęcił się literaturze, bardzo ci dziękuję. Mówiła pani o ważności tego medium, jakim była grafika w dwudziestym wieku, w czym tkwiła siła linorytu, którym zajmował się Kubicki?**

MAGDALENA FURMANIK-KOWALSKA: Może zaczniemy od tego, że w ogóle linoryt, to była w tym okresie dosyć nowa technika, to były czasy wojny, czasy braku materiałów artystycznych, a linoryt był dosyć tanim i prostym narzędziem, które w łatwy sposób można było dosyć szybko przygotować, a także po wykonaniu przypominał trochę drzeworyty, a jedno z założeń artystów początku wieku, było odwoływanie się do jakby ludowości, do poszukiwania innych form ekspresji artystycznej i ten linoryt łączył to wszystko, był taką formą demokratycznej sztuki, w takim naszym, współcześnie, bo wówczas jakby takie pojęcie nie byłoby adekwatne, ale w tej chwili, bo był dosyć tani, łatwy w przygotowaniu, umożliwiał wielokrotne powielanie danego dzieła, można było to dzieło właśnie reprodukować w dużych ilościach w prasie, z drugiej strony, patrząc na wartości artystyczne, ta biel i czerń też świetnie współgrała z potrzebą takiej silnej ekspresji. On się świetnie łączył z tym poszukiwaniem ekspresjonizmu, można było uzyskać duże kontrasty kolorystyczne, duże napięcia, jak wy badać dynamikę kompozycji, form, bo Kubicki w tym linorycie pozwolił sobie na pewne eksperymenty artystyczne, ta „Wieża Babel” jest jedną z najbardziej ekspresjonistycznych prac, jest bliska zarówno niemieckiemu, jak i francuskiemu ekspresjonizmowi. Odwołuje się też do „Krzyku” Edvarda Muncha w jakiś sposób, którego też Stanisław Przybyszewski, który przyjaźnił się z Kubickim, promował w Berlinie, promował na świecie, to jest ewidentne nawiązanie nawiązanie do twórczości Muncha, ale w tym samym czasie Kubicki szuka już form, które bliższe zaczynają być Kubizmowi, mając jakby te idee, dotyczące różnych kierunków, które w tym czasie się rozwijają w Europie, przenikają, przenoszą się między artystami właśnie też dzięki prasie, ale dzięki tej prasie artystycznej. Kubicki eksperymentuje z tą formą i jakby widać tą ewolucję, od tego ekspresjonizmu, poprzez inspiracje drzeworytem niemieckim w na przykład „Akcje z chmurami”, który prezentujemy na wystawie, a potem jego prace idą poprzez kubistyczne w kierunku abstrakcji i zwięźczeniem tego są prace, które są już pracami abstrakcyjnymi, podejmują abstrakcyjne tematy, jedną z nich jest „Myśl”, którą prezentujemy też na wystawie,

jest już uznawana za jedną z pierwszych awangardowych, pierwszych abstrakcji w sztuce polskiej.

**DZIENNIKARKA MARTYNA MATWIEJUK: Czy te prace szokowały odbiorców?**

MAGDALENA FURMANIK-KOWALSKA: Tak, grupa „Bunt” pierwszą wystawę miała w Poznaniu w tysiąc dziewięćset osiemnastym roku w kwietniu, wcześniej planowana była ta wystawa w towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych, ale w ostatniej chwili została przeniesiona w inne miejsce, bo krytyka lokalna stwierdziła, że to są prace które zostały poddane cenzurze i stwierdzono, że to się nie nadaje, to jest na tyle szokujące, jest tak jakby nie w konwencji dotychczasowej sztuki, że nie chciano tego pokazać i artyści wynajęli przestrzeń samodzielnie i pierwsza wystawa właśnie, dopiero odbyła się później niż pierwotnie planowano, towarzyszyły jej różne odczyty, spotkania, gdzie artyści i teoretycy opowiadali o swoich założeniach, więc tak, pierwszy odbiór krytyki był negatywny, społecznie też niewiele osób akceptowało, niemniej jednak jakby artyści większe uznanie zyskiwali w oczach współczesnej krytyki światowej, szczególnie właśnie w kręgach berlińskich, gdzie w jakiś sposób byli powiązani.

**DZIENNIKARKA MARTYNA MATWIEJUK: I zrobili sobie po swojemu. Siedem linorytów, które eksplorują różne kierunki artystyczne, w obszarze których tworzył Stanisław Kubicki, mogą Państwo oglądać w Wejman Gallery do czternastego lutego. Dziś, o twórczości tego artysty, opowiadała w Audycjach Kulturalnych, doktor Magdalena Furmanik-Kowalska, bardzo dziękuję pani za nasze spotkanie.**

MAGDALENA FURMANIK-KOWALSKA: Ja również i zapraszam serdecznie, w ramach finału przygotowujemy folder zawierający wszystkie linoryty Kubickiego, który będzie można u nas otrzymać po zamknięciu wystawy.

♪[PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: „Audycje Kulturalne” – w dobrym tonie